KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Lipca Rok 1862. **№ 163.** Dnia 7 (19) Lipca 1862 Roku.

Sobota. Wschód Słońca go: 4 m. 2. Zachód „ „ 8 „ 9. Jutro, Śgo Eljasza Pr.

Jutro, w Kościele XX. *Augustjanów*, o godz: 10 z rana, przed Ołtarzem Śtej Tekli, odprawioną będzie kwartalna Wotywa, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i Processją.

Z polecenia Wyższego, zarządzone zostało odnowienie Kościoła Parafjalnego w m. Pyzdrach w Pcie Konińskim, a to za summę anszlagową rs. 6154 kop: 46.

Jej Cesarska Wysokość Małżonka Wielkiego Xięcia Namiestnika i Nowonarodzony Wielki Xiążę Wacław, znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

d. 18go Lipca 1862 r.

Dr. *Schmidt*.

Najwyżej w d. 27 Lutego r. z. zatwierdzonem zdaniem Rady Państwa postanowiono; 1) Kość wszelką oprócz palonej i tartej, obłożyć cłem wychodowem po k. 10 od puda, i 2) odwołać zakaz wywozu zagranicę i przywozu biletów kredytowych, tudzież biletów Kassy Państwa. Nadto zaś w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Zarządzającego Ministerstwem Finansów, N. Pan, Najwyżej rozkazać raczył w d. 17 Lutego uwolnić od opłaty na drogi i spławy towary przewożone drogą Żelazną Warsz:-Wiedeńską i jej odnogami. O takowych rozkazach Najwyższych w wykonaniu Reskryptu Kom: Rz: Spraw Wewn: z dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b., podaje się do wiadomości powszechnej.

Za szczęśliwe ocalenie od zbrodniczego zamachu, życia J. C. W. W. X. Konstantego, Namiestnika Jego C. K. Mości w Królestwie, odprawione zostały w d. 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. w Bóżnicy Powązkowskiej, dziękczynne modły, złożone z psalmów 138, 116 i 100.

W dniu wczorajszym, JW. Jenerał-Adjutant Jenerał Piechoty H: *Lüders*, opuścił Warszawę udając się do Berlina. Przed wyjazdem, napisał list do JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, które to pismo w tłomaczeniu z francuzkiego podajemy:

„*Jaśnie Wielmożny Margrabio!*

Na wyjezdnem z Warszawy, nie mogę wstrzymać się od wynurzenia Jaśnie Wielmożnemu Panu uczuć szczerej mojej wdzięczności, za dowody współczucia i troskliwości, jakie raczyłeś okazywać mi od chwili zamachu, któremu uległem i podczas wynikłej ztąd choroby.

Oddalając się z Polski, nie przestaję pragnąć jej szczęścia. Życzę, aby pod światłym i dobrotliwym rządem J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego, tak cudownem zrządzeniem Opatrzności ocalonego, a któremu w szlachetnych Jego usiłowaniach JW. Margrabio tak dobrze dopomagasz, piękny ten kraj mógł coraz więcej rozkwitać w dobrym bycie, rozwijając nowe swe instytucje i aby pod osłoną łaskawego Berła Jego C. K. Mości, Polska zdążała ku coraz więcej błogiej przyszłości.

W końcu winienem jeszcze wynurzyć JW. Panu, jak przyjemnemi zawsze dla mnie były osobiste nasze stosunki, których nie przestanę liczyć do najmilszych moich wspomnień.

Przyjmij JW. Margrabio, zapewnienie wysokiego mojego poważania.

Hrabia Alexander Lüders."

Pojutrze, t. j. d. 21 b. m., odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, o godz: 10 rano, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Jadwigi z Orłowskich *Skarzyńskiej*, zmarłej w kwiecie wieku w Lipsku, w powrocie z wód Emskich, zkąd spieszyła do kraju mocno już chora, aby raz jeszcze ujrzeć jedyne swe dziecię, ukochanych Rodziców, Rodzinę i ojczystą ziemię.

Pojutrze, jako w 9tą rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Dolańskich *Jeziorańskiej*, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów* o godz: $9^1/_2$ z rana, Wotywa żałobna za spokój jej duszy; na którą pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych.

Pojutrze jako w czwartą bolesną rocznicę ś. p. Antoniny z Ayes'ów *Froidevaux*, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża o godzinie 10 rano, Nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy; na które, pozostały Mąż, zaprasza Przyjacioł i współrodaków ś. p. *Antoniny*.

Wczoraj zszedł z tego świata Jan *Obydziński;* w nieobecności Rodzeństwa, pozostały Kuzyn, zaprasza Krewnych na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 7ej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Olenia *Openkowska*, wiecznym snem zakończyła dni życia swego, mając lat 4 i m. 3; pozostawiwszy Rodziców i Dziadków w niepocieszonym żalu. Zwłoki jej pochowane będą z Kościoła XX. *Reformatów* jutro o godzinie 3ej z południa. Wieczny spokój temu Aniołkowi.

Ludwik *La Chapelle*, Fabrykant ram złoconych, Członek Archi-Konfraternji Literackiej, przeżywszy lat 37, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z czworgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Familję na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski.

W czasie przybycia Najdostojniejszego Arcy-Biskupa Poznańskiego JX. *Przyłuskiego* do Gniezna, tenże przyjmowany tam był z nadzwyczajną świetnością.

Towarzystwo złożone z 8miu osób, pomiędzy któremi znajdowali się Dr *Greger*, Redaktor *Narodnych listów* z Pragi, X. *Halek*, Dr *Slawik* z żoną, Dziekan *Neüdecker*, Bar: *Brunicka* i P. *Wąsikiewicz*, wybrawszy się łódkami na Dunajcu do Pienin, zaledwie życiem nie przypłaciło tego. Dwóch przewoźników utonęło, osoby te wszystkie ocalały i skończyło się tylko na mocnem przemoczeniu. Przyczyną tego był silny prąd rzeki i wywrócenie się łodzi.

W Jarosławiu w Galicji, spalił się starożytny Kościół z 1570 r. Nic nie pozostało z tej wspaniałej świątyni jak okopcone mury.

Dnia 2go z. m., po długich cierpieniach moralnych i fizycznych, pożegnał ten świat, z żalem Familji i Przyjacioł ś. p. Ignacy *Powalski*, Magister farmacji i właściciel Apteki w mieście Warce nad Pilicą. Sześcioro, prawie małoletnich dzieci, opłakuje najlepszego Ojca; Przyjaciele, których liczył tylu ilu miał Znajomych, stracili w nim najżyczliwszego doradcę, a o ile możność dozwalała, ubogi nigdy bez pociechy progów jego domu nie opuszczał. Niema wyrazów na odmalowanie cnot tego poczciwego człowieka, ale jest nagroda, po którą sięgnął do Nieba, zbyt może wczeście dla wszystkich, którymy go tak szczerze kochali.... ale i BÓG go umiłował, niech więc będzie Swięta Jego wola! Nam pozostałym wiecznie przyświecać będzie jego pamięć, a przykład dla dzieci w spuściznie zostawiony,najpiękniejsze dla nich rokuje nadzieje. Spoczywaj w pokoju zacny Przyjacielu.— **

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. — Podaje do publicznej wiadomości rezultat działań groszowych Kass Oszczędności, za upłyniony kwartał II r. b. a mianowicie: *a*) przyjęto w 5,724 wnioskach summę zł. 12,055 gr 11, i wydano Uczestnikom 476 xiążeczek; *b*) wypłacono 386 Uczestnikom zł. 2,223 gr. 11 i umorzono 198 xiążeczek; *c*) wniesiono do Głównej Kassy Oszczędności summę zł. 8,612 w 746 wnioskach, i wyjednano 203 Uczestnikom xiążeczki Głównej Kassy Oszczędności. Z końcem przeszło m. Czerwca r. b. pozostało 2,520 Uczestników Kass Groszowych, którzy oprócz funduszu przelanego na ich imiona do Kassy Głównej Oszczędności, posiadają w Kassach Groszowych, summę zł. 6,451 deponowaną w Kassie Głównej Oszczędności, oraz kwotę zł. 638 gr. 3 znajdującą się w Kassach Groszowych, na wypadek zażądania wypłat. W ogóle zaś Kassy Groszowe od daty ich założenia przyjęły w drobnych kwotach zł. 34,928 gr. 26, z tego wypłacono żądającym zwrotu zł. 4241 gr. 23, a do Kassy Głównej Oszczędności wniesiono zł. 23,598, na imie 931 Uczestników. — Prezes Administracji Ogólnej, *Lubomirski*. Członek Sekretarz Towarzystwa, Karol *Jeziorański*.

Spodziewany jest w Paryżu Xiądz *Orłowski* z Kaukazu, o którym już donieśliśmy.

Zdaje się że w systemie żeglugi parowej, zajdą znaczne zmiany, a to z powodu wynalazku P. *Sejdla*, z którego statkiem pomysłu jego odbywano już na Skaldzie próby, uwieńczone powodzeniem. Zamiast bowiem dotychczasowych kół i szrub przy parowcach, P. *Sejdel* używa turbiny wciągającej i wyrzucającej z siebie wodę za pomocą dwóch rurek, i nadającej tym sposobem wszelki ruch i obroty statkowi.

W Irlandji w ciągu ostatniego półtora roku, było 324 podpaleń, 78 gwałtownych kradzieży, 113 morderstw, 369 dzieciobójstw, ciężkich zbrodni 7,239, a pomniejszych przestępstw 205,594! Podając te niesłychane liczby zbrodni i przestępstw, angielskie dzienniki dodają: „że pod każdym względem widać polepszenie, w stosunku lat poprzednich." Dodać należy, iż Irlandja liczy tylko około pół siodma miljona ludności.

W Anglji zajmują się obecnie szczególniejszym zakładem uczynionym przez Ryszarda *Manks*, który założył się, iż w ciągu tysiąca godzin, ujdzie tysiąc mil angielskich. Pozostaje mu jeszcze 725 mil. Przeciwnik jego liczy na znużenie *Manksa* brakiem snu i na wygraną z tego powodu, lecz *Manks* mało uważa na sen.

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego.

Zawiadamia interessowane osoby, iż kursa nauk wykładanych w tym zakładzie rozpoczną się w dniu 10 Września r. b. i będą się odbywać aż do końca roku szkolnego, to jest do końca miesiąca Czerwca 1863 roku.

Dla bliższego objaśnienia osób interessowanych, Zarząd ogłasza warunki i przepisy, tyczące się uczniów i uczennic życzących postąpić do Konserwatorjum Muzycznego, objęte Ustawą dla tegoż zakładu naukowego przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego zatwierdzone, a mianowicie:

Uczniowie obojej płci, przyjmowani będą na stypendja protektorskie z kraju i z zagranicy, ostatni za pozwoleniem Rządu.

Uczniowie nie stypendyści tylko z Cesarstwa i Królestwa przyjmowani będą.

Uczniowie nie używający stypendjów protektorskich i Rządowych, oraz wolni słuchacze, przyjmowani będą za opłatą, w dwóch półroczach uiszczać się mającą a wynoszącą rocznie rs. 50.

Kandydat lub Kandydatka na ucznia Instytutu winien mieć najmniej 12ty a najwięcej 20ty rok życia. Wiek późniejszy i wcześniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia.

Ograniczenie wieku nie może być stosowane do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rs. 50.

Kandydaci winni się zgłaszć od 1 do 10 Września, w towarzystwie Rodziców lub Opiekunów, i przedstawić dowody następujące: metrykę urodzenia; świadectwo szczepionej ospy; świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu; świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4ch działań arytmetycznych; oprócz tego obowiązani złożyć deklarację co do funduszów utrzymanie ich w Warszawie przez pół roku zapewnić mogących, oraz wskazać Opiekunów lub inne osoby przy których będą mieli utrzymanie.

Jeżeli kandydat nie posiada świadectwa naukowego, usposobienie wymagane winien udowodnić przez examin.

Kandydat lub kandydatka podda się examinowi w obec Członków Zarządu Instytutu, który o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzecze, a to stosownie do instrukcji o examinach wstępnych do każdego oddziału nauk w Instytucie wykładanych, przez Zarząd Instytutu ułożonej.

Przestający pobierać nauki w Instytucie Muzycz: z jakiego bądź powodu, nie mają prawa żądać zwrotu wniesionej przez nich opłaty.

Uczniowie przybywający z innych zakładów muzycznych winni się poddać examinowi, jak zwykli kandydaci.

Nauka wszystkich instrumentów i przedmiotów, z których Instytut Muzyczny wydaje patenta, jest w ogóle sześcioletnia.

Jeżeli jednak szczególniejsza zdolność, pracowitość lub inne względy na to pozwolą, wolno będzie Zarządowi skrócić czas nauki, a ucznia zatrudnić w oddziale dopełniającym zbiorowe jego wiadomości i usposobienie naukowe, albo też uwolnić go zupełnie, po złożeniu examinu. Jeżeli taki uczeń był stypendystą protektorskim lub Rządowym, właściciel stypendjum ma prawo przeznaczyć w jego miejsce innego ucznia.

Każdy uczeń przyjmowany będzie na jeden przedmiot główny, pojedynczo wykładany i na przedmioty zbiorowe.

Wyjątek z tej ogólnej zasady stanowi śpiew, przy wykładzie którego konieczną jest nauka gry na fortepjanie.

Zarząd Instytutu stanowi o usposobieniu ucznia do słuchania przedmiotów muzyki zbiorowo wykładanych.

Gdyby przed upływem sześcioletniego okresu, w którym uczniowi służy prawo nauki, tenże ukończył korzystnie kurs swój główny, wolno mu będzie obrać inny przedmiot pojedynczy, jako główny, pobierać w nim naukę do końca okresu sześcioletniego, a nawet kontynuować w okresie następnym.

Uczniowie przyjmowani będą do tej klassy nauk do której okażą się przysposobieni, o czem Zarząd decyduje.

Uczeń, który w końcu 6go roku pobytu w Instytucie, nie zasłużył na patent z ukończonych korzystnie nauk, może, za złożeniem opłaty rs. 50 pozostać jeszcze przez rok jeden. Jeżeli i tem przedłużeniem nauki nie uzyska prawa do patentu, wtenczas dalszy pobyt w Instytucie będzie mu wzbroniony. Uczniowie nie korzystający z dogodności powyższej, mogą wyjść z Instytutu za prostem świadectwem pobytu w Instytucie, nie dającem żadnych prerogatyw, które uczniów patentowanych udziałem być mogą.

Zastrzeżenie co do czasu pobytu w Instytucie nie odnosi się bynajmniej do wolnych słuchaczy.

Nagrody biorą tylko uczniowie kończący kurs całkowity, w przedmiotach którym się oddawali.

Uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację do ubiegania się o posady nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec do trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie.

Z mocy przywileju z Woli Najwyższej nadanego, uczniowie Instytutu Muzycznego Warszawskiego którzy według poświadczenia Władzy Instytutowej, odznaczać się będą zdolnościami pracowitością i moralnem sprawowaniem; uwolnieni są od powinności zaciągowej przez czas zostawania ich w tymże Instytucie.

Rok szkolny zaczyna się od 1go Września a kończy się ostatnich dni Czerwca.

Co rok uczniowie mają potrójne wakacje; na Święta Bożego Narodzenia dni 10, na Święta Wielkanocne dni 15 i od 1go Lipca do 1go Września.

Od roku szkolnego to jest od 1go Września r. b. na kursa otwarte są następujące klassy:

a) Z przedmiotów Zbiorowych.

1. Nauka Religji kurs wyższy i niższy oraz z zastosowaniem wykładu do obrzędów Kościoła Rzymsko-Katolickiego, znajomość których konieczną jest dla organistów (X. Kanonik Leon Potocki). 2. Język Polski kurs wyższy i niższy, (Juljan Bartoszewicz). 3. Język Włoski (***). 4. Wykład elementarnych zasad muzyki, (August Eborowicz). 5. Wykład zasad wyższych muzyki i czytanie nót głosem, (Juljusz Peszke). 6. Nauka śpiewu choralnego, (Adam Münchhejmer). 7. Nauka harmonji i kontrapunktu, (August Freyer).

b) Z przedmiotów oddzielnie wykładanych:

1. Klassa Organów kurs wyższy i niższy, (August Freyer). 2. Klassa Śpiewu solowego, (Juljan Dobrski). 3. Dwie Klassy Skrzypców, (Apollinary Kątski). 4. Klassa Wiolonczelli, (Adam Herman). 5. Cztery Klassy Fortepjanu (Józef Nowakowski, Juljusz Janota, Ferdynand Dulcken i Panna Antonina Ordyniec).

Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego,
Apolinary Kątski.
P. o. Sekretarza, A. *Bojarski.*

P. Redaktorze! prosimy o zamieszczenie niniejszego faktu w *Kurjerze Warszawskim*: „W mieście O...... jest Szpital Powiatowy; pozostaje pod głównym zarządem Rady Opiekuńczej, inspekcją Lekarza Powiatowego i nadzorem najbliższym Felczera razem gospodarza etatowego. Dnia 16go z. m. o godz: 7ej po południu, spostrzegam furmankę przed Szpitalem, na niej chory człowiek i bardzo osłabiony, prosi o ulgę w niedogodnem posłaniu. Naraz żona chorego wraca ze smutkiem i odpowiada: „na próżno, nie przyjmą." Pytana dla czego? ach Panie! BÓG Święty wie dla czego; oto mówią, że mąż mój umrze i próżna kuracja. Rozrzewniona kobieta i do tego właściwie sobie gadatliwa mówi dalej: Przyjechałam z mężem, zaraz po południu, o godzinie może 2giej, prosiłam Felczera w Szpitalu, żeby przyjął męża chorego za moją opłatę, bez poszukiwania jej na drugich. Pan Felczer odesłał mię do Doktora Powiatowego; ten osądził że mąż mój umrze wkrótce, że takich chorych ustawa Szpitalna zabrania przyjmować!! W skutek tego, dozwolenia na przyjęcie chorego nie udzielono; a furmanka choremu ustąpić każe.... Nazajutrz rano obznajmiono, że ów chory (Ferdynand *Szynk*), umarł w stodole jednego mieszczanina, w przytomności żony swojej. Szpital w mieście Ostrołęce świeżo pięknie pomalowany....... są Zakłady dobroczynne, które nie na samej okazałości budynku swoją uczynność spełniają!! Któreż z nich milsze? — N. N.

Dr Kazimierz *Szulc* z Poznania, ma zamiar wydać Album Pisarzy i Artystów Polskich, na pamiątkę tysiącoletniej rocznicy wstąpienia na tron polski dynastji *Piastów*, i w tym celu ogłasza następującą odezwę: „Nie wdając się tymczasem w żadne uczone wywody czy i kiedy *Piast* żył i na tron Polski wstąpił, czy i kto byli aniołowie przepowiadający mu świetność jego rodu i kraju: „wzywamy niniejszem bezzwłocznie, ponieważ czas nagli wszystkich Pisarzy i Artystów Polskich, którzy w przyszłym roku uczcić pragną tysiąc-letnią pamiątkę pierwszych zawiązków Państwa Polskiego, jako też chrześcjaństwa w ziemiach niegdyś Polskich, ażeby najdalej do końca bież: roku na ręce podpisanej Redakcji franko, nadesłać zechcieli swoje prace, jako to: poezje, powieści, opisy, wspomnienia, wszelkiego rodzaju rozprawy naukowe, rysunki, fotografje, rzeźb i budowli, muzyczne kompozycje, wraz z portretami i życiorysami swojemi, w celu utworzenia z nich powyżej oznaczonego Album, z którego czysty dochód przeznacza się na pomnik dla *Piasta*, później mający się bliżej oznaczyć." Warunki prenumeraty na to dzieło, ogłoszone zostaną w swoim czasie. Z natury rzeczy wynika, iż prace doń wchodzić mające, nie mogą być zbyt obszerne, a rysunki i fotografje (które za pomocą fotografji pomnożone być mają, gdyż do ich rytowania zbywa na czasie), nie mogą być zbyt duże, lubo ze względu na cel dla jakiego są przeznaczone, powinny być niepośledniе i mieć niewątpliwą, naukową lub artystyczną wartość. Swoją treścią nie potrzebują się bynajmniej odnosić do wypadków, na których cześć są przeznaczone. Album to ma być in quarto-majori. W razie potrzeby, urządzi się dwa wydania, jedno więcej, drugie mniej przedmiotów zawierające. Dla kontroli przesyłek, będzie Redakcja w swem piśmie umieszczała co tydzień wiadomości o nadchodzących artykułach, wymieniając rodzaj pracy, jej autora i miejsce wysyłki. Wszystkie pisma polskie upraszamy, ażeby tę naszą odezwę powtórzyć, rozpowszechniać i popierać raczyły.— Dr Kazimierz *Szulc*, Redaktor *Tygodnika Poznańskiego*. Poznań w Lipcu 1862."

Doktor *Wasserzug*, przeniósł swoje mieszkanie do domu W. *Mojkowskiego;* dawniej *Sokołowskiego*, przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 161, w bliskości XX. *Paulinów*, i przyjmuje niezamożnych chorych do godz: 9tej z rana, i od 4tej do 5tej po południu.

Z Przasnyskiego donoszą o nowym projekcie sieci żelaznej. Już podobno zajmują się wytknięciem linji, przez Mławę, Ciechanów i Nasielsk do Warszawy. Daj BOŻE ażeby projekt ten jak najprędzej przyszedł do skutku.

Przędzalnie bawełniane w Europie, zużytkowywały corocznie do pięciu miljonów worów bawełny, z których sama Ameryka Południowa dostarczała trzy miljony. Mnóstwo fabryk, robotników, a nawet i okrętów, zajmowała ta dostawa. Dziś z powodu wojny w Ameryce, wszystko ustało, zaś Indje, Egipt, Brazylja i Australja, na które zwrócono oczy, zaledwie zdołały dowieść na targi Europejskie jedną piątą część koniecznych potrzeb, to jest sześćkroć sto tysięcy worów. Chwila zatem przesilenia dla przemysłu angielskiego i francuzkiego, już tym sposobem nadeszła!

Kapelusznik jakiś pod Bruxellą, wybudował sobie dom z pilśni, do czego użył 23,000 starych kapeluszy. W domu tym, ustawionym na drewnianym pomoście na kołach, może mieszkać cała rodzina, a dom waży tylko 72 centnary.

Podług tego jak donieśliśmy, examina po ochronkach Warszawskich, odbywają się ciągle, a obecni z zadowoleniem opuszczają każdą z takich sal, ciesząc się z widocznego postępu dziatwy.

Wczoraj nadesłano do Redakcji *Kurjera Warsz:* z Kolonji Detkens za Pragą od P. Stanisława *Sz:* żyto, które wielkością swoją przechodzi wzrost najwyższego człowieka, a w kłosach obejmuje od 50 do 60 ziarn i więcej. Przy tej sposobności, Pan *Sz:* dołączył w celu dobroczynnym rsr: 1, na intencję korzystnych urodzajów w tym roku, który to rubel przeznaczony został dla biednej *Wol.....*

Wczoraj, w dalszej kontynuacji ciągnienia 3ciej klassy IVgo oddziału, Najwyżej dozwolonej loterji na dobra Szymanów i Seroki, w obec Urzędników ze strony Komissji R. P. i Skarbu delegowanych, tudzież Obywateli m. Warszawy, główniejsze wygrane padły jak następuje: Dobra Miedniewice, rsr: 425,700, na Nr 11,487. Rsr: 2,000, na Nr 20,662. Po rsr: 500, na Nr 18,362, i 22,905. Po rs. 100, na Nra: 7,279, 17,869, 19,049, 21,470, 26,657 i 27,853.

Nr 20 *Przyjaciela Zdrowia*, wyszedł z druku i zawiera: O pracy i użyciu czasu; Homeopatja; O chorobach i niebezpieczeństwach, na które wystawieni są pracujący nad przetworami mineralnemi; O poprawie rass zwierzęcych; Zdania i myśli.

Wczoraj, wyszedł Nr 3ci „Podróży do Piekła" wydawanej przez P. *Dębickiego*. Zeszyt ten obejmuje opis kawiarni piekielnych, wraz z odpowiedniemi rycinami.

W Nrze 28 Jutrzenki, Tygodnika dla Izraelitów Polskich pod redakcją P. *Neufelda* zostającego, spotykamy bardzo ważny i zajmujący artykuł, p. n. Uprawnienie i równo-uprawnienie. Pomijając początkową rozprawę czyli rozbiór tej kwestji, podajemy zakończenie tego artykułu przez szanownego Autora, które najdobitniej odmaluje całą dążność i treść jego: „Zadaniem *naszem* (mowa o Izraelitach) teraz, jest *zużytkować uprawnienie* nam dane, a nie *wyzyskiwać*. A ktokolwiek z nas z wsteczną myślą, z zamiarem przysporzenia sobie znikomych dóbr ziemskich, szperać będzie w tych prawach; kto przypuszczenie do szkół publicznych, zniesienie rewirów, wolność nabywania nieruchomości, wiarę w sumienność naszych zeznań sądowych, użyje nie dla dobra kraju, ale dla własnego brudnego interesu, na tego czele wyciskamy piętno hańby u współczesnych i pogardy w potomności, tego ogłaszamy zdrajcą kraju i wyrodkiem w Izraelu!"

Prostując mylną wiadomość o szkodach zrządzonych przez pogorzel w mieście Włocławku, w dniu 9 b. m., mamy obowiązek donieść na zasadzie urzędowego raportu Naczelnika Powiatu do Rządu Gubernjalnego, że szkody te, są następujące: 15cie rozmaitych zabudowań, jakie w Dyrekcji ubezpieczone były na rs. 9,510, spłonęły lub rozebrane zostały dla przecięcia komunikacji ognia; zgorzały również ruchomości, głównie zapasy zbożowe i narzędzia rolnicze, podług podania poszkodowanych na rs. 51,600 ubezpieczone. Rzeczywistą wszakże cyfrę strat, wykaże dopiero prowadzące się obecnie śledztwo. W czasie pożaru, bydła w szlachtuzie nie było. Straty zaś w mięsie, są zupełnie małoznaczące. Przyczyną pogorzeli, zdaje się, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: *Rycerskiego*, Wygnanie Arjanów z Polski; Bronisława *Kamińskiego*, Starzec, studjum z natury; *Maleckiego*, Widok z Mokotowa; *Wyszyńskiego*, Wnętrze Kościoła PANNY MARJI w Warszawie, i *Kawelskiego*, Ramka snycerską robotą.

Na walnem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w d. 16 b. m., następujący między innemi nowi Członkowie do grona tegoż Towarzystwa przypuszczeni zostali: P. Ant: *Marcinkowski*, literat z Ukrainy; P. Józef Kazimierz *Plebański*, Professor w Szkole Przygotowawczej w Warszawie; P. Hippolit *Skimborowicz*, literat w Warszawie i P. Władysław *Tyrchowski*, Professor w Akademji Medycznej w Warszawie.

Na wystawie Londyńskiej otrzymali medale przemysłowcy z ziem polskich, między innemi, w klasie Iej: Zarząd górniczy w Warszawie, za kruszec, lane żelazo, wyroby cynkowe; w kl: IIej: A. *Epstejn* i *Lewy* w Warszawie, za witryol, siarczan żelaza, octan ołowiu i t. d.; w kl: IIIej: S. i J. *Natanson* w Polsce, za cukier surowy i rafinowany, dwa medale; w kl: IXej: R. *Cichowski* w Polsce, za pługi, karczowniki, sieczkarnie, siewniki, walce; w kl: Xej: *Ciechanowski* w Polsce, za cement i odlewy z takowego; R. *Zimara* w Polsce, za piec pneumatyczny; w kl: XXIej: G. A. *Fiedler* w Opatówku, za sukno szerokie; w kl: XXVIej: K. i A. *Temler* i X. *Szwede* w Warszawie, za wyprawione skóry, siodła, rzemienie i wyroby skórzane; w kl: XXVIIIej: A. *Kantor* w Warszawie, za wyroby introligatorskie; w kl: XXXVIej: A. *Stolcman* w Warszawie, za skórzane tłomoki i walizy, koszyki i pugilaresy.

„Istniejący od lat kilkunastu na Nowym Świecie Kantor Główny Loterji, przeniesiony został w tych dniach na Krako:-Przedm: do domu P. *Bluma*, obok Kościoła XX. *Karmelitów*, i urządzony w świeżo i gustownie odnowionym lokalu, w którym dawniejszemi czasy, istniał także Kantor Loterji, znany powszechnie podówczas ze swego szczęścia i obszernych stosunków. Ze zbliżenia Kantoru Głównego do środka miasta, skorzystała Publiczność, szczególnie w dalszych zamieszkała dzielnicach; nieraz bowiem dotąd, trzeba było zbyt odległą do głównego źródła toczącej się kołem fortuny, drogę odbywać również na kołach. Może więc, ślepa losów szafarka, przeniósłszy swą siedzibę główną z nowego do starego świata, powróci jej i stare szczęście. Pożądanem byłoby tylko, aby Kantor Główny, nie odmawiał i w ciągu trwającego obecnie ciągnienia Loterji Szymanowskiej losów, jeżeli ma jeszcze wolne, tym graczom, którzyby chcieli zaopatrzyć się jeszcze w takowe." — Stały gracz Kantoru Głównego, *Kacper*.

W tych dniach przybył do Warszawy Pan Herman *Schulhoff*, Brat słynnego Kompozytora i Muzyka. P. H. *Schulhoff*, obrał sobie inny zawód, prosty na pozór, a jednak bardzo użyteczny w gruncie. Jest on Kaligrafem, a raczej Professorem kaligrafji, i dosyć przeczytać dzienniki zagraniczne o jego powodzeniach w Anglji, Prussach, Austrji, i t. d., ażeby zdolności jego w tym względzie ocenić. P. *Schulhoff*, w ciągu 8 do 10 lekcji podejmuje się wykształcić najgorszy charakter pisma, a posiadane przez niego na to dowody, bronią go od wszelkiego zarzutu szarlatanerji. Mieszka przy ulicy Bielańskiej w hotelu Paryzkim, Nro 601*a*, stancji Nr 46, na pierwszem piętrze.

W dniu 14 b. m. odbyło się w Lublinie, poświęcenie nowo urządzonego, obok Poczty, *Hotelu Lubelskiego,* której to ceremonji dopełnił Gwardjan, O. *Anicet,* tamtejszego Klasztoru XX. *Kapucynów.* Hotel rzeczony, przez dzisiejszego Właściciela nader starannie, z dawniejszego domu pocztowego przerobiony, jak z jednej strony, przyozdabia miasto, tak z drugiej nie małą stanowi wygodę dla podróżnych, mianowicie przybywających pocztą. Kilkanaście numerów urządzonych z całą dogodnością i ozdobą, tak pod względem umeblowania jak i zastosowania się do potrzeb ogółu, nic nie zostawiają do życzenia. Obok tego otworzona na dole restauracja i zaopatrzona w to wszystko, w co tylko dla wygody Publiczności zakład podobny obfitować powinien, zdaje się, że odpowie w zupełności zadaniu swojemu.

Rzecz szczególna, iż Powiat Łęczycki pomimo 80 szkółek, najwięcej uczuwa brak tychże. Przyczyna tego leży jak się zdaje w niedość trafnym wyborze osób, na kierujących temi szkółkami.

Hrabia *Rey* Stanisław, znany w towarzystwach Warszawskich, znowu zrobił w tych czasach z Hr: Włodzimierzem *Baworowskim* zakład, że w ciągu trzech godzin, na jednym i tym samym koniu, ubieży mil 9. Hr: *Rey* wygrał, przebiegłszy na klaczy ze stada Pana *Wołańskiego* mil 9, to jest ze Lwowa do Psar, w ciągu 2ch godzin i 56 minut.

Wczoraj zgubiony kluczyk od biurka lub szafy do sukien odebrać można w Drukarni *Kurjera.*

Rozpoczęte w kraju żniwa, udają się pomyślnie. Pogoda sprzyja, i możnaby powiedzieć, że prawie nigdzie dotąd deszcze nie przerwały tej znojnej pracy rolniczej.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 13go Lipca.* — Cesarz jak wiadomo zwykle unikał pozostawania w Paryżu w dzień swych imienin. W tym roku jak słychać, ma zrobić wyjątek, i sprawić światu jakąś niespodziankę. Podług jednych, będzie to mowa polityczna do Ciała Dyplomatycznego, podług drugich, jakieś liberalne ustępstwa.— J. C. Mość interesuje się bardzo małżeństwem Króla Portugalskiego z Xiężniczką *Pją* Włoską. Zamówił on u jednego z tutejszych pierwszych Jubilerów kosztowny strój brylantowy, który ma ofiarować w darze dostojnej narzeczonej.— Z 40 Biskupów Francuzkich, którzy nie znajdowali się w Rzymie, dotychczas tylko 6u przystąpiło do adresu Rzymskiego.— W Ministerstwie wojny organizują obecnie dla wyprawy Mexykańskiej brygadę topograficzną i fotograficzną, która wyłącznie składać się ma z Oficerów Sztabu Jeneralnego.— Nadzwyczajny Poseł Xięcia *Michała* Serbskiego, doręczył w tych dniach Cesarzowi własnoręczne pismo swego Monarchy. Udaje się on wkrótce z podobną missją do jednego z dworów północnych.— Z Algieru donoszą 6 b. m., że 1,800 ludzi z tamecznego korpusu, wyprawiono już do Mexyku. — Robotnicy z Bourges, doręczyli Cesarzowi, podczas jego pobytu w tem mieście, adres opatrzony w 2,000 podpisów. Dziękują oni w nim za wszystko, co Cesarz od lat 10 dobrego zrobił dla kraju, oraz za świetność jaką zjednał imieniowi Francuzkiemu. Adres ten ogłoszony jest w dzisiejszym Monitorze.— Jako kandydatów na posadę Ambassadora Hiszpańskiego w Paryżu, w miejsce P. *Ron*, wymieniają oprócz Marszałka *Serrano*, Jener: *Concha*, oraz Xcia *d'Ossuna*, b. Ambassadora w Petersburgu.— Rząd Hiszpański jest podobno bardzo niezadowolony z tego, iż zmuszony niejako został do zatwierdzenia postępowania Jen: *Prim*. Byłby on wolał obrać jakąś drogę pośrednią i mniej go narażającą. Tymczasem dziś Gabinet Królowej *Izabelli*, powstrzymywany przez opinję publiczną, cofnąć się już nie może.

WŁOCHY. — Do Petersburga ma być wysłane nadzwyczajne Poselstwo, dla oznajmienia N. Cesarzowi ALEXANDROWI urzędownie proklamowania Królestwa Włoskiego. Na czele tego Poselstwa, jak zapewnia depesza Turyńska, ma stać Jenerał *Cialdini*, niektóre dzienniki jednak powątpiewają o tem, i wymieniają jako kandydata do owej missji, Jenerała *della Marmora.* — Jeden z dzienników Belgijskich donosi, że pomiędzy Belgją i Włochami, toczą się układy o zawarcie traktatu handlowego.— *Garibaldi* powrócił w zeszły Piątek do Palermo z swej wycieczki do Carleone, miał jednak wkrótce znowu wyruszyć na objazd wyspy Sycylji, gdzie urządza wszędzie stowarzyszenia strzeleckie i zachęca do jedności.— Patrjarcha Łciński Jerozolimy, Mgr: *Valerga,* powołany przez PAPIEŻA przybył do Rzymu. Prawdopodobnie nie wróci on już na swe stanowisko, które zająć ma Franciszkanin, a to dla położenia końca sporom między Patrjarchą, i Franciszkanami, którym jest powierzony dozór nad Grobem Śtym. — Król *Wiktor-Emmanuel,* ma w tych dniach własnoręcznym listem podziękować Cesarzowi *Napoleonowi*, za wyświadczone mu przez francuzkie pośrednictwo usługi, a mianowicie uznanie Włoch przez Rossję. W Turynie spodziewają się, że Hiszpanja pójdzie za przykładem innych Mocarstw. Przynajmniej wiadomo w Turynie, że *O'Donnel* zamierza skorzystać z pierwszej sposobności, aby doradzić podobny krok Królowej Hiszpańskiej. — Z Neapolu donoszą, że rozbójnicy zewsząd otoczeni, poddają się lub rozpraszają. — Dnia 5 b. m., po-raz pierwszy w Palermo zasiadał sąd przysięgłych.— Małżeństwo Portugalskie jest nadzwyczaj popularne we Włoszech, a szczególniej w Izbie. Do małżeństwa tego protegowanego przez Cesarza *Napoleona,* przywiązują najdziwniejsze projekta. Słyszano nawet deputowanych twierdzących, że „to małżeństwo pomści Włochy na Hiszpanji."

Ostatnie Wiadomości.

Spodziewany z Mexyku parostatek pocztowy *Vera-Cruz,* przybył do St. Nazaire 15go b. m. rano. Do 16go jednak dzienniki Francuzkie nie zawierały żadnych ztamtąd szczegółowych wiadomości. *Patrie* tylko zapewniła, że przy odejściu tego statku, położenie ogólne rzeczy w Mexyku było zadawalające. Jest to dość ogólnikowe wyrażenie, i nie mogło się przyczynić do zapobieżenia rozlicznym pogłoskom krążącym po Paryżu. Mówiono o wielkich klęskach, i o nadzwyczajnej radzie Ministrów, zwołanej do Vichy, dla naradzenia się nad depeszami odebranemi bezpośrednio przez Cesarza. Dopiero *Monitor* z 16go, ogłoszeniem treści depesz przywiezionych przez pomieniony statek, położył koniec obawom.

Telegram z Turynu datowany 15go zawiadamia, że Xiążęta Włoscy przybyli 14 do Neapolu, gdzie ich z zapałem przyjęto.— Z Rzymu piszą 12 b. m., że PAPIEŻ ma się udać na letnie mieszkanie do Tivoli, i że Królowa matka Neapolitańska, wyjechała z dwoma synami do Francji.

Rozmaitości. — Lampa bezpieczeństwa *Davy'ego*, powszechnie używana przez górników, ażeby zapobiedz niebezpiecznemu zapalaniu się gazów, w kopalniach przez nieostrożne otwieranie, bywała często przyczyną niebezpiecznych i zgubnych dla robotników explozji. Świeżo P. Laurens *Lermusiaux* z Anzin (we Francji), wynalazł do tej lampy pneumatyczny zamek, który odpowiada wszystkim warunkom bezpieczeństwa i ocali wiele ofiar smutnych wypadków w kopalniach. Lampa ta otrzymała nazwę lampy Laurent. — Przysłowiowa nieprzyjaźń „jak pies z kotem," nie wytrzymuje w wielu razach krytyki. W Lyonie buldog jednego rzeźnika tak polubił kota, że gdy rzeźnik rozgniewany na kota za zbytnie łakomstwo, rzucił go w worku do Rodanu, buldog skoczył w głąb' rzeki i wyratował swego towarzysza. Rozgniewany rzeźnik za tę niespodziewaną pomoc, rzucił kota raz drugi do rzeki, zmyślny buldog rzuciwszy się na nowo na ratunek, wydobył kota z głębi i złożył go na drugim brzegu. Ten fakt piękny, mógłby w wielu razach i ludziom służyć za przykład do naśladowania. — W roku bież: przypada stoletnia rocznica wydawania papierowych pieniędzy w Austrji; roku bowiem 1762 za panowania *Marji Teressy*, wydano po raz pierwszy 12 miljonów złr. w papierach pod nazwą bankocetli. — Jakóbie! oddałeś listy na pocztę a tam był jeden bez adresu. „Tak jest, ale ja myślałem, że Wny Pan nie życzy sobie, aby kto wiedział, do kogo list ten był adresowany."

Monogram.

Z *ośmiu* części się składam—służę do wygody.
Zwykle nosi mnie stary, a czasem i młody,
I choć lichy sam z siebie, znaczeń mam nie mało:
Mam *bohatera*, który wieczną świeci chwałą.
Mam część *ubioru*, którą wszyscy dobrze znacie.
Mam także piękne *miasto*, w cudownym klimacie.
Mam *ducha*, co się we śnie poetom przywidział,
Nie jeden o nim prawi, a nikt go nie widział.
Mam i *mebel* wygodny, i *instrument* znany.
I *ten*, co nam nie miły choćby spodziewany.
Są i *te*, co człowiekiem rzucają po świecie.
Jest i *nagroda* zasług, czy trudów, jak chcecie.
Jest i *ten* co podpiera, i *ta* co choć gubi,
Graczom dosyć jest znośną, bankier jej nie lubi.
Jest i *ten* ważny w świecie, bo popłaca wszędzie,
Lecz i z nim, kto był głupim, to i głupim będzie.
Jest *ten*, co nie mógł zgasić pragnienia swojego.
I *ten*, co był w tym względzie szczęśliwszy od niego.
Jest *zabawa*, szczęśliwy kto dziś do niej zdatny.
Jest i *wyrób* dla kobiet, bardzo delikatny.
Jest i wszystkim kochankom znajome *nazwisko*.
Ongi wzór do miłości — dzisiaj pośmiewisko!
Jest *imie* dość zwyczajne nie nosi go dama.
Jest *nazwa* bohatera w poezjach *Adama*.
Jest i BOŻA *iskierka*, sława ją rozgłosi,
A zwłaszcza jeżeli ją *wysoki* unosi.
Jest niestety *ten* także, co to niby bryka.
A jak *ta* się odezwie, zapomni języka,
I wnet na bańbę mężczyzn przebaczenia prosi,
Jak *ten*, co dla wygody starowina nosi.

(Zeszła Szarada, *Wy-wil-ga*).

Wiadomości Literackie.

Niedługo opuści prassę drugie nowe powiększone i pomnożone drzeworytami wydanie: „Pszczolnictwa Polskiego," napisanego przez Adama Mieczyńskiego. Dzieło to wyjdzie nakładem ksiegarni i składu nut muzycznych J. Kaufmann i Spółki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71 (442), wprost Resursy Obywatelskiej, Tamże wyjdzie z druku dawno poszukiwany „Kurs Weterynarji ś. p. Profesora Edwarda Ostrowskiego," a wykładany przez niego w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie.

Ner 147 *Tygodnika Illustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera: Dawne ubiory i uzbrojenia (drzeworyt); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Łużyccy Serbowie, ich kraj, zwyczaje i pamiątki (z 5cioma drzeworytami) ciąg dalszy; Kamień warcabowy z wieku XVI, z popiersiem Stefana Batorego (drzeworyt); Kwestja wydzierżawienia górnictwa; Kronika sztuk pięknych; Znać pana po cholewach (z drzeworytem); Szachy; Rebus; Ant: Stan: Szczuka (ciąg dalszy); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Dziecię Żmujdzi, powieść Wład: Maleszewskiego (ciąg dalszy); Korrespondencja od Redakcji.

Przyjechali do Warszawy.

Jarociński Józef Ob: z Niedźwiedziej Woli nr 601; Modliński Teodor Ob: z Smotryczewa nr 1751; Szczepanowski Kacper Ob: z Suchy nr 586.

Wyjechali: Bagniewski Adam Ob: do Małej wsi; Golcz Józef Obyw: do Prac Małych; Zamoyski Stan: Hr: Ob: do Radzanowa.

Przyjechali koleją żelazną: Hubert Winc: z Poznania nr 603; Lhotak Marcella Ob: z Wiednia nr 601; Tchórznicka Filipina Ob: z Brod nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Krasicka Paulina Ob: do Częstochowy; Lewenberg Leon Ob: do Karlsbad; Opaliński Michał Ob: do Prus.

PERFUMERJA
A. B. ELSNER.

Znana od lat kilku z dobroci i rzetelności swych wyrobów, z czem też ma zaszczyt się pochlubić, posiadając słuszne zaufanie licznych familji całego kraju, przypomina swe Kosmetyki i wyroby najbardziej powszechnie używane i znane z niemylnych własności, jako to:

Bukiet Pomada roślinna, na piękne utrzymanie włosów, słoik z Paryzkiemi zapachami zł. 5, zwyczajny zł. 3 gr: 10.
Pomada ze szpiku wołowego, puszka zł. 2.
Creme de Venus, Pomadka na udelikatnienie płci, słoik zł. 6 gr: 20.
Creme de concombres (ogórkowy) od piegów i ogorzelizny, słoik zł. 5.
Gold-cream zwyczajny zł. 2, paryzki zł. 6 gr: 20.
Pomadine creme de roses, Pomadka różowa do ust, zł. 2.
Woda ogórkowa od piegów, zł. 3 gr: 10.
Woda Karnawałowa, Perfumy bardzo przyjemne, flasz: zł. 5.
Blansz i Róż w wybornych gatunkach, po zł. 3 gr: 10, 4, 10 i droższe.
Wodę do płukania ust, do konserwowania zębów i dziąseł, zł. 5, i
Proszek do czyszczenia zębów Hufelanda, zł. 3.
Farba Angielska, do czernienia (nie do zmycia niczem) blond, siwych i rudych włosów, jedna i najlepsza z dotychczas wynalezionych; cały przyrząd wraz z dokładnym opisem, zł. 20.
Benzinina, Spirytus Kruszcowy do wywabiania plam, zł. 2.
Papierki tuzin zł. 1, i **trociczki** do kadzenia (salonowe), zł. 3 gr: 10.
Woda lawendowa ambree fl: zł 4, i ambree **double** fl: zł. 6 gr: 20.
Woda Kolońska przechodząca w dobroci wszelkie imitacje, J. M. Faryny, po zł. 1 gr: 10, zł. 1 gr: 20, zł. 2, zł. 3 gr: 10, zł. 5, zł. 6 gr: 20 i wyżej.

Przytem Zakład ten otrzymał z zagranicy Angielskie, Francuzkie i Niemieckie **mydła,** blizko 200 rozmaitych gatunków, do wyboru amatorów pięknych i tanich mydeł, jedno po gr: 6, 10, 15, 20 25, zł. 1, zł. 1 gr: 20, zł. 2, zł. 2 gr: 15, zł. 3, zł. 3 gr: 10, zł. 4, 5 i 6, zł. 6 gr: 20, zł. 8, 10 i zł. 13 gr: 10, jako i rozmaite Perfumy wyborowe, oryginalne.

Na żądanie sprowadzono jeszcze parę centnarów Świec Parafinowych Szwedzkich, funt duży zł. 5 po 4, 6 i 8 w pace, i Świece Stearynowe Wiedeńskie (Apollo Kerzen), funt wiedeński zł. 3 gr: 20 po 4, 5, 6 i 8 w pace.

Na prowincje i do Cesarstwa wysyłają się obstalunki, tylko najmniejsze za zł. 20 i do tego zł. 6 gr: 20 powinno być dołączone na koszta, albowiem Poczta nie przyjmuje wysyłek do Rossji na koszt odbierającego. Posyłki przechodzące zł. 100 na własny koszt odsyłane będą.

NB. Uprasza się o wyraźny podpis, nazwisko, miasto, wieś lub Gubernję, w przeciwnym bowiem razie interessenci naprożno obstalunku oczekiwać będą, jak to już miało miejsce. Adres do Perfumerji **A. B. Elsner,** Krak:-Przedmieście Nr 9, dom Grodzickich.

Na mocy rozporządzenia Zarządu Jeneral-Intendenta 1ej Armji, z dniem 14 (26) Czerwca r. b., Nr 2,120, odbywać się będą w biurze Wgo Naczelnika Powiatu w Ostrołęce, głośne in minus licytacje, na reparację dachu Magazynu Prowiantskiego w Ostrołęce i wartowni, stosownie do anszlagu sporządzonego przez Budowniczego Intendentury. Licytacje odbywać się będą w dniu 10 (22) i 14 (26) Sierpnia r. b., od summy anszlagiem oznaczonej, t. j. Rs. 796 kop: 50. Przystępujący do licytacji, winien złożyć vadjum Rs. 79 kop: 65 w monecie kurs mającej, która to kwota nieutrzymującemu się natychmiast zwróconą będzie, a licytantowi zatrzymana będzie na kaucję do zupełnego ukończenia reparacji, której warunki i anszlag mogą być przejrzane w biurze Wgo Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego. — Podając o tem do publicznej wiadomości, uprzejmie wzywam mających chęć podjąć się rzeczonej entrepryzy, aby w czasie i miejscu jak wyżej stawić się zechcieli. — Płocko-Augustowski Ober-Prowiantmejster, Radca Kollegjalny, **Lachowicki.**

FARBIARNIA
KAROLA SCHORZ (Wdowy),
przeniesioną została z domu Ner 2671, pod Ner 2678 A, do domu Wnej Żarkiewicz, przy ulicy Bednarskiej, pierwszy dom za Karmelickiem.

Potrzeba jest dwóch **Ucznł** do Handlu L. Bogdańskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Dobroczynności, Ner 372, którzyby ukończyli przynajmniej po klass 3 i dobrej konduity; wiadomość w tymże Handlu.

Dom Zleceń Rolników z nad Warty i Pilicy w Piotrkowie, ma na składzie Machiny Rolnicze z Fabryki w Poniku, pod firmą: Gniewosz, Winiarski i Roze, a mianowicie: **Młocarnie, Wialnie, Młynki do zboża, Grabiarki Homarda, Młyny konne** i t. p., i sprzedaje takowe za gotówkę lub też na kredyt Banku Polskiego, za złożeniem świadectwa Naczelnika Powiatu.

Za połowę ceny do odstąpienia
POMIESZKANIE LETNIE
w Mokotowie, w majętności W. Szuster, składające się z 2ch **Pokoi** nader suchych i Kuchni, pod Nr 19. Klucze od pomienionego Lokalu są u miejscowego Ogrodnika, zaś o cenie dowiedzieć się można pod Nr 636 przy ulicy Trębackiej, na 1m piętrze od frontu.

Obwieszczenie. — Ruchomości po Józefie Bauerfeind pozostałe, jako to: suknie, bielizna, meble jesionowe i machoniowe, fajans, szkła, przedmioty platerowane, sprzęty kuchenne, konie, wozy, zaprzęgi, utensylja i maszyny do Fabryki Wyrobów Garbarskich należące, na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, przedane zostaną przez licytację publiczną w Warszawie, w domu pod Nrem 2739/40, przy ulicy Gęstej, na dniu 9 (21) Lipca r. b., o godzinie 4ej z południa, przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.— **Michał Rapacki.**

Żyta Probstaiskiego (Probstajersaat Rogen) do siewu, można nabyć w dobrach Lasocin, pod miastem Wyszogrodem w Guberaji i Powiecie Płockiem, po rs. 5 za korzec, znaczniejsze partje trzeba kilka tygodni wcześniej obstalować.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

Znalezione w Ogrodzie Saskim przez Wychowańców Warsz: Tow: Dobrocz:, rozdających przy studni wodę: kluczyk złoty bregetowski od zegarka; cygarnicę skorzaną z papierosami; 3 kluczyki, z których jeden najsilbrowy, i 3 chustki białe do nosa; odebrać można za udowodnieniem w Kancellarji tegoż Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 370, między godz: 5tą a 7mą z południa.

W tych dniach przeniesiony został do domu XX. *Misjonarzy* naprzeciw *Kopernika*, Kantor do wynajmowania powozów, pod firmą A. S. *Friedlejna*, od kilku lat istniejący w Warszawie.

Nowo otworzona Kawiarnia, przy rogu ulic Elektoralnej i Przechodniej, należy do pierwszo-rzędnych tego rodzaju zakładów, tak pod względem urządzenia obszernego lokalu, jako też i znacznej liczby różnych gazet, oraz panującego tamże porządku.

Po truppie ukazywającej się na Foxalu, pozostał *murzynek*, nazwiskiem *James-Anderson*, którego przemyślny przedsiębierca dzikich ludzi, porzucił jako już nie dzikiego na bruku. Murzynek ten pomieszczony został obecnie w Zakładzie Restauracji Pana *Szulca* przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1379, i odznacza się nadzwyczajną zręcznością w usługiwaniu Gościom.

DONIESIENIA.



W dniu 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 4ej z południa, sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym Warszawskim, przez publiczną w drodze działów licytację **Nieruchomość**, przy ulicy Rynek Nowego-Miasta pod Nr 344 położona, do Sukcessorów Marjanny z Kwiatkowskich Chevalier należąca. Licytacja zacznie się od summy Rs. 3,200 kop: 48, jako szacunku taxą biegłych wynalezionego, a na vadjum złożyć potrzeba Rs. 600. Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Kancellarji Podpisarza Trybunału Wydziału III, i u Juljana Czajkowskiego Patrona, sprzedażą dyrygującego.



We wsi **Koszajeż**, pod miastem Sochaczewem, jest 200 **Skopów** opasnych do sprzedania; wiadomość bliższą powziąść można każdego czasu na miejscu.

Akuszerka, była Podstarsza Instytutu Położniczego, zamieszkała przy ulicy Mostowej pod Nrem 246, ma honor polecić się łaskawym względom osób potrzebujących jej pomocy, jako poświęcająca się z całą gorliwością tej praktyce; oraz przyjmuje na Mieszkanie **Osoby** dla **odbycia słabości**, w oddzielnym pokoju.— **T. Sielska.**

FORTEPJAN z Fabryki *Bucholtza*, o 6u oktawach, jest do Sprzedania przy ulicy Hożej pod Nr 1682, gdzie Dzwonek przy wchodzie.

W Piątek zeszły, to jest dnia 18go Lipca, przechodząc od XX. Reformatów do Kościoła PP. Kanoniczek, zgubiony został **Woreczek** drucianej roboty, ze srebrną klamerką. Uprasza się uczciwego znalazcę, o oddanie takowego do Sklepu Materjałów Aptecznych Ludwika Spiess, obok Kościoła PP. Kanoniczek, za nagrodą.



Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania za przystępną cenę, garnitur **Mebli** mahoniowych kozetowych, bardzo mało używany, pokryty adamaszkiem pąsowym, składający się z kozety, 2ch Foteli, 6u Krzeseł i Stołu. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1292, w podwórzu, w trzeciej sieni na lewo.

Młody Człowiek, który ukończył uniwersytet, pragnie udzielać lekcje. Bliższa wiadomość u Wgo Inspektora Palickiego, w Kazimierowskim pałacu.

Trzy **Pokoje** z Meblami na 1m piętrze do frontu, do wynajęcia za pomierną cenę, na tygodni 6, to jest do dnia 1go Września, przy ulicy Trębackiej, pod Nr 636/7; wiadomość u Stróża.

Dnia 18go b. m., zostawiono **Kluczyki** w Składzie J. Worowskiego, ulica Wierzbowa Ner 473, za udowodnieniem odebrać je można w powyższym Składzie.

PIWO
prosto z lodu.

Poleca się Amatorom **Piwo Bawarskie** prosto z lodu na Kufle i Butelki, oraz **Nadzwyczajne** i **Porter**; przytem każdodziennie na Śniadanie dostać można Świeżej **Pieczeni** z rożna i innych **Przekąsek**, przy ulicy Trębackiej pod Nr 640. — **F. GRZEŻUŁKA.**



Nagrody Złp. 10. — Dnia 7go b. m. o godzinie 11ej rano, idąc z ulicy Miodowej do Saskiego Ogrodu, zginęła **Suczka** z Wyżłów angielskich, mała, mająca dwie łaty i łebek kasztanowaty. Uprasza się najmocniej łaskawego znalazcę o zwrot tejże przy ulicy Zielnej, dom Bindernagla, Ner 1434, do Sklepu Piekarza. Ktoby wiedział o takiej Suczce, uprasza się o doniesienie za powyższą nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 12, wczoraj w południe ciepła stopni 19.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 2. (Przyb:).

Dziś, jak doniesionem było w Nrze 160 Kurjera, P. **Szletyński** będzie miał zaszczyt dać **WIECZÓR MUZYKALNY**, o godzinie 7ej wieczorem, w domu Wgo Dückerta przy ulicy Długiej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 6 (18) Lipca 1862 roku.

	Żądano		Płacono	
Monety:	Rs.	Kop:	Rs.	Kop:
Pół-imperjały	—	—	5	70
Pruski kurant	—	—	—	—
Papiery publiczne:				
Obl: Skar: 4% oprócz kup: za 100 rs.	—	—	92	80
Listy Zast: 3go okr: oprócz k. za 15 rs.	15	11²/₃	15	9²/₃
Akcje Drogi Żel: W.-W. z kup: za szt:	—	—	75	—
Akcje Drogi Żel: Warsz: Bydg: za szt:	88	—	87	75
Wexle:				
Berlin 100 tal: 2 miesięcz:	102	75	102	52¹/₂
Wrocław 100 tal: 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal: 2 m.	102	60	—	—
Hamburg 300 Marc:	155	85	—	—
Wiedeń 150 Guld: 2 m.	81	60	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 miesięcz: . . .	99	16	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 miesięcz: .	—	—	99	25
Londyn 1 fun: ster: 3 miesięcz: .	6	97	—	—
Paryż 300 franków 2 miesięcz: .	82	95	82	80

Wartość kuponu bieżącego od Obligów skar: rs. 1 kop: 20.
Od Listów Zastawnych kop: 4¹/₂.

Ceny targowe Warszawskie:

Dnia 17 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 6 k. 60; żyta rs. 3 k. 80; kartofli k. 90.

W Nrze 160 Kurjera, w artykule o ślubie, zamiast Cudowińska, czytaj **Panna Wdowińska.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.